Nr. 142. Kraków, sobota 23 maja 1908. Rocznik XVII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, pl. WW. Świętych 8, I. p.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz. Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

MOWA POSŁA DASZYŃSKIEGO
o sprawie polsko-ruskiej

wygłoszona w Izbie posłów dnia 21 maja 1908 roku.

Wysoka Izbo!

Skargi Rusinów, które brzmią od lat dziesięciu w tej Izbie, rozbrzmiewają dziś z nową mocą. Czy Izba będzie mieć moralną siłę, czy zdoła okazać polityczną rozwagę, by wobec tych skarg zająć należyte stanowisko; czy Izba mieć będzie silną wolę, by rany Galicyi goić; gospodarcze, polityczne, administracyjne i kulturalne reformy przygotować i pokój, o który hr. Dzieduszycki z podniesionemi rękoma rzewnie błagał, w końcu umożliwić, czy też zechcą stronnictwa większości i ich rząd przybrać tę samą pozę parlamentarnego zblazowania, pewnego rodzaju parlamentarnego kretynizmu, jak dotychczas? Chodzi o ćwierć państwa, o 8 milionów ludzi, o 2 narody, o wielki kraj graniczny — chodzi o ważną sprawę. Także to, co wczoraj minister spraw wewnętrznych o tem powiedział, brzmi jakby swawola. (Oklaski i brawa na ławach socyalnych demokratów). Nikt nie może oprzeć się wrażeniu, że tej dyskusyi morderstwo z 12 kwietnia nadało tragiczną wagę, nikt nie może przejść milczeniem ponad tem wydarzeniem; stanowisko Rusinów i Polaków przed 12 kwietnia byłoby może całkiem odmienne aniżeli dzisiaj. Miałbym jedno szczere życzenie, by przelana krew namiestnika nietylko u stronnictw wzajemnie się zwalczających, ale także u rządu wywołała niezachwianą wolę do szczerego dążenia ku pokojowi i reformom.

Rząd nigdy przed sądem historyi nie będzie mógł zrzucić z siebie winy (Oklaski) za to, że wiele, wiele na polu administracyi zawinił. Rząd nie będzie jednakowoż mógł nadal kilku lekceważącemi słowy zbyć tę sprawę; jeżeli nie dziś, to przecież jutro będzie musiał widzieć poważne zadanie w tem, żeby polityczne stosunki w Galicyi inaczej ukształtować. (Żywe oklaski i potakiwania). Nie mija ani jeden rok, w którym nie rozbrzmiewały by masowe skargi ku ławie rządowej, krzyczące wprost o ratunek. Jak się jednak dotąd przywódcy rządu wobec tych skarg zachowali? Wszyscy mieli jednako zatkane uszy i jednako kamienne serca. Jedni byli bezczelnymi, drudzy obłudnymi — rezultat zawsze był ten sam: słuszność miała zawsze panująca klika mniejszości, słuszność miał zawsze namiestnik, jego podwładni aż do najniższego żandarma; z wielkich partyj ludowych drwiono. Czy jednakże w tym kraju nastanie spokój, jeżeli prezydent ministrów, uprawiając politykę strusią, odrzuci te ciężkie oskarżenia, czy bratobójcza walka nie będzie potem dalej szalała? Oczywiście panujące zła nie można z dziś na jutro usunąć, ale rząd niechaj raz powie, że ma potemu wolę. (Żywe oklaski). Na nic się nie zda, jeżeli Izba dzisiaj z tej całej sprawy sianem się wykręci. Właśnie socyalni demokraci, którzy w tych ciężkich czasach są jedynem stronnictwem, które przeciwko zalewowi szowinizmu zbudowało silne tamy, które nie dało się otumanić narodową nienawiścią, właśnie socyalno-demokratyczne stronnictwo ma prawo imieniem klas pracujących obu narodów postawić zapytanie: Co chcecie zrobić, aby w Galicyi wprowadzić inne stosunki?

Nie było rzeczą łatwą odeprzeć szowinizm z obu stron, albowiem mamy w Galicyi do czynienia z prasą, której żółtość świadczy o istnej żółtaczce. W ostatnich tygodniach socyalni demokraci formalnie postawieni zostali pod pręgierz, ponieważ nie chcieli wtórować w wyciu szowinistów. Gdy jednakowoż kiedyś historya będzie zajmowała się tymi czasami, będzie musiała wówczas powiedzieć, że obóz socyalistyczny był jedynym, gdzie obrażona ludzkość mogła znaleźć ucieczkę, podczas gdy u innych wszystkich stronnictw przytułku nie znalazła. (Żywe oklaski). Mogliśmy też powiedzieć, że czyn młodego Siczyńskiego potępiamy; mogliśmy też powiedzieć, że polityczne pobudki jego czynu uważamy za błędne, za niedostateczne. Przezwyciężyliśmy o wiele cięższe polityczne stosunki w Galicyi, nie chwytając się nigdy terou. Przeciwnie, wezśliśmy na drogę oświecania mas i organizacyi mas. Gdybyśmy w państwie konstytucyjnem dali się pchnąć do mordu jako środka obrony przed prześladowaniem robotników, przed obrabowywaniem ich z praw — to w Galicyi mielibyśmy aż nadto powodów, ażeby strzelać do wielu urzędników politycznych. Ale nigdyśmy tego nie czynili i wszyscy szczerze pragniemy, by w przyszłości mord polityczny w Galicyi stał się niemożliwy. Lwowskie morderstwo jest prawdziwie tragiczne. Jeżeli chcemy porównać hr. Potockiego z jego poprzednikami, to mogę jako przeciwnik systemu, reprezentowanego przez hr. Potockiego, oświadczyć, że zamordowany namiestnik osobiście i politycznie nie potrzebował się bać takiego porównania. Hr. Potocki nie był przyjacielem polskich szowinistów, przeciwnie starał się tę szaloną orgię szowinizmu przytłumić nieco. Wszechpolacy z drem Głąbińskim na czele bynajmniej nie mówili dobrze o ś. p. hr. Potockim. Owszem znajdowali się w ostrej z nim sprzeczności. Organ dra Głąbińskiego „Słowo polskie" z dnia 4 marca nie wahało się mówić o zaostrzeniu walki wyborczej przez osobiste wmięszanie się namiestnika. W tym organie przybocznym Głąbińskiego całkiem wyraźnie pisano o presyi wyborczej. Brzmi to tak, jakby to mówił Cegliński, a nie Głąbiński. (Wesołość i oklaski).

Dziennik ten oskarżał namiestnika nawet o złamanie słowa honoru. (Słuchajcie! Słuchajcie). A więc panie ministrze spraw wewnętrznych, wierzyż pan Głąbińskiemu wczorajszemu, to wierz pan w takim razie i Głąbińskiemu także z dnia 3 marca! (Żywe oklaski). W Galicyi nikt nie waha się otwarcie mówić o presyi wyborczej, gdyż namiestnik w Galicyi, który nie „robi" wyborów, zostałby okrzyczanym za głupca. Tak mówili narodowi demokraci na kilka tygodni przed śmiercią namiestnika.

Poseł Lieberman: A teraz płaczą najgłośniej.

Poseł Daszyński: Ha, teraz... Czy czytaliście panowie „Juliusza Cezara": Brutus nad zwłokami Cezara nie inaczej rozpaczał i płakał. Wciąż nanowo krew toczyli z zamordowanego namiestnika, aby nie doszedł do skutku pokój i porozumienie między Polakami i Rusinami. Na uczciwych ludziach ta metoda obłudna robi odrażające wrażenie. Nie zapomnimy zamordowanemu namiestnikowi, że on to swój potężny wpływ rzucił na szalę na korzyść powszechnego prawa wyborczego, osobiście w Izbie panów popierał je w przeciwieństwie do swego poprzednika hr. Pinińskiego, który pod przewodnictwem Thuna w najbardziej demagogiczny sposób zwalczał jedyną wielką reformę ostatnich lat dziesiątek w Austryi. W porównaniu do Pinińskiego wyrastał Potocki na moralną wielkość. A cóż za polityczną korzyść mogło przynieść morderstwo? Mogło ono przeciwnie tylko wyrządzić polityczną szkodę. Albowiem po strzałach Siczyńskiego narodowa nienawiść rozgorzała pożarnym płomieniem, który doprowadził do chwilowego zajaśnienia najbezmyślniejszym krzykaczom po obu stronach.

A co znaczy nienawiść między tymi dwoma narodami? Przy szczególnem rozsiedleniu ludności w Galicyi nie da się uniknąć, żeby Polacy i Rusini przy pracy na roli, w warsztacie, w Radzie gminnej, w urzędzie i w szkole z sobą się nie stykali.

Każdy kto pragnie postępu, musi ubolewać nad wielką szkodą, jaka wynika stąd z rozdwajania Polaków i Rusinów w Galicyi wschodniej. Że jednak czyn Siczyńskiego bardzo się do tego przyczynił, jest rzeczą jasną. Mimo tego nie chcę być sędzią Siczyńskiego. Po tem wszystkiem, co słyszeli o nim i jego otoczeniu, musi to być entuzyasta, który kochał gorąco swój lud, który już w najmłodszych latach musiał doznawać na sobie wpływu atmosfery walki narodowej. Bywał może na zgromadzeniach ludowych, widywał tam koncepistów namiestnictwa przy ich „robocie". Może był świadkiem najbezsensowniejszych rozwiązywań zgromadzeń, przebył prowokacye ruskiego ludu, widział może, jak gorliwi żandarmi wlekli gościńcami skutych chłopów. Nie chcę być sędzią młodego Siczyńskiego. Widział on nędzę swego ludu, może zbyt często w swojem młodem życiu bezsilnie zaciskał pięści, może czytał sprawozdania o posiedzeniach parlamentu, może słyszał o mowie któregoś ministra spraw wewnętrznych?... (Oklaski na ławach socyalnych demokratów i Rusinów). Musiał sobie powiedzieć, że Rusini zawsze byli zwyciężonymi. Nie chcę młodego Siczyńskiego już dlatego sądzić, ponieważ ciężko dotknięta pani hr. Potocka publicznie mu przebaczyła. Ale, choć gotów jestem z całego serca wszystkie ludzkie względy wziąć w rachubę za młodym Siczyńskim — a z pewnością nie będzie w interesie żadnego z obu ludów, żeby jego głowę oddać katowi. (Oklaski). Chociaż chętnie otwieram tu serce dla każdego ludzkiego drgnienia, — to jednak potępiam jego czyn z całą stanowczością. A jeżeli p. Petrycki tu ze smutną odwagą powiedział, że to co młody Siczyński odczuł przy swym czynie, to odczuwa cały naród ruski, to w takim razie nie rozumiem jak mógł jeszcze dłużej zostać w swym klubie, który przecież przesłał najżywszą kondolencyę wdowie, a którego prezes brał udział w uroczystym pogrzebie. Byłoby zbyt smutnem, gdyby cały naród walczący o swój rozwój tylko w naboju rewolwerowym musiał szukać swego zbawienia i ratunku. (Żywe potakiwania).

Istnieją takie kraje, gdzie naród nie ma żadnych praw, gdzie jest od samorządu zupełnie wykluczonym, gdzie o drukowanem słowie rządy policyjne samowolnie decydują, gdzie tyrania więzieniem wszelki ruch ludu tłumi. Tam polityczne morderstwo jest odpowiedzikiem zupełnego wyzucia ludu z praw, (oklaski), tam jednak i narzędzia tyranii świadome są swego losu. Rusini a także Polacy mogą wymienić taki kraj, wiedzą, gdzie są zupełnie pozbawieni praw, gdzie mają nietylko moralne prawo, lecz także moralny obowiązek chwycić za broń (żywe oklaski).

A jeżeli już poseł Petrycki mówił o gotowości swego narodu do krwawych ofiar, to proszę, niechaj rozpocznie strzelanie po drugiej stronie granicy rosyjskiej. Sądzę jednakowoż, że Petrycki nie miał prawa przemawiania imieniem ruskiego narodu.

Tego mordu nie pragnęliśmy, potępiamy go; czyniąc to, nie opuszczamy ani na chwilę stanowiska, jakie zajmowaliśmy zawsze wobec każdego ujarzmionego narodu w Austryi. Socyalna demokracya jest w najlepszem tego słowa znaczeniu stronnictwem wyzwalającem narody, ponieważ najniższym warstwom ludu udostępnia kulturę narodową i tryumf ducha narodowego.

W myśl tego popieraliśmy także Rusinów w walce przeciw szlachcie — a musicie przyznać, że poparcie to było cenne — i będziemy ich i nadal popierali. Gdy bowiem toczą walkę o rozszerzenie swych praw ludzkich i narodowych, muszą bardzo zbliżyć się ku nam; wtedy nie będą śmieli wypędzać czerwonego sztandaru ze swych wsi i powiatów. (Żywe oklaski u soc. dem.).

Wszystkie krwawe frazesy ruskie nie są tak dla kraju szkodliwe, jak klasa panująca. Jej polityka jest antynarodową, skierowaną nietylko przeciw Rusinom, ale w pierwszym rzędzie przeciw najświętszym interesom samego ludu polskiego. W organie Głąbińskiego chełpią się wszechpolacy, że oni to wpadli na szatański pomysł wbicia klina w obóz ruski. Coby na to powiedzieli Niemcy albo Czesi, gdyby inny naród, z którym żyją w niezgodzie, forsował wśród ich ludu stronnictwo, negujące istnienie narodu niemieckiego lub czeskiego? (Żywe oklaski). Takich szubrawców nie możemy sobie nawet wyobrazić w jakiemś zachodniem państwie. (Żywe oklaski). Najbardziej boli to, że to właśnie wrogowie chcą rozdwoić lud, protegują jedną jego część, a drugą traktują w niegodny sposób. To protegowanie starorusinów, czyli moskalofilów, stało się narodową polityką pod wpływem pruskiej polityki prześladowań w Poznańskiem.

„Świat słowiański" z marca 1908 konsekwentnie wywodzi, że Polacy popadli w tak ostrą sprzeczność z polityką pruską, że muszą szukać oparcia. Gdzie? Naturalnie na Wschodzie. I oto przychodzą ci panowie, których tanio można dostać (Wesołość i okrzyki bardzo trafnie u soc. dem. i Rusinów) i służą do zbudowania mostu pomiędzy oficyalną burżuazyjną Polską a Rosyą. Mają oni służyć ku temu, by rozdmuchać nieco panslawizm, który nigdy nie mógł się rozkrzewić wśród Polaków. Panowie ci troskają się też zawsze nie o lud ruski, lecz o wszystkich Słowian, o panslawizm. I gdy jakiś ruch obcych powstaje w Wiedniu, gdy przyjeżdżają obcy książęta (Wesołość), nikt inny nie czuje się w Izbie tem zaniepokojonym, lecz tylko dr Markow woła: Na miłość boską, książęta przyjechali! (Wesołość).

Dr Markow: Chłopów słowackich, których zastrzelono w Czernowie, prasa madziarska również zwała panslawistami! To łatwa denuncyacya, panie Daszyński.

Poseł Daszyński: Jest to wypływ polityki rozpaczy u rządzących klas w Polsce. Tak się przyzwyczaiły do niewoli, że gdy mają do wyboru dwie niewole, prowadzą politykę mniejszej, ich zdaniem, niewoli. Jest to polityka bankructwa, nie antyruska, lecz przedewszystkiem antypolska polityka, polityka, która dyabła chce wypędzać Belzebubem. Polityka głupiego obrachowania, że Wilhelm II wyruszy kiedyś w pole przeciw Mikołajowi II (wesołość). Polityka dzieci, które wiecznie ufają, że ktoś się nad niemi zlituje. Nie widzą oni krzyczącego faktu, że jedynym szczerym przyjacielem Rosyi w Europie zachodniej nie jest Francya, lecz pruskie Niemcy, oficyalne pruskie Niemcy. Wilhelm II nie bał się najgorszej kompromitacyi i order Pour le merite nadał łajdakowi (wesołość). Udawał zawsze, jakoby był Egeryą biednego Mikołaja II. Wydobywał go zawsze z jego Gatczyny wystraszonego i przerażonego—na rendez-vous. Podjudzić Wilhelma II przeciw Mikołajowi II nigdy się nie uda. To liczenie na Markowów i Hlibowickich w tej aferze dyplomatycznej było istotnie chybione (wesołość).

Dr Markow: Obliczenia p. Daszyńskiego z pewnością się nie spełnią.

Poseł Daszyński: Ta polska polityka rozpaczy idzie tak daleko, że np. „Świat Słowiański" pisze, iż powinniśmy w całej Galicyi wprowadzić w gimnazyach język rosyjski nietylko dla Rusinów, lecz także dla Polaków.

Poseł dr Diamand: Jednakowem prawem.

Poseł Daszyński: Jeżeli się na to skarżą Rusini, muszą się na to i Polacy oburzać, może nawet bardziej, niż Rusini, bo u nas są to nasi rodacy, którzy stracili wiarę w naszą przyszłość i starają się tak urządzić, by kiedyś grać rolę lepszych niewolników cara rosyjskiego.

Jeżeli sięgam poza granice Galicyi, czynię to z dobrem prawem, nie aby tu produkować piwiarnianą politykę, lecz dlatego, że mamy tu do czynienia z całością narodu, że stosunki w Galicyi nie są niczem innem, jak tylko polem doświadczalnem dla stosunków między obu narodami w ich całości. Idzie tu nie o 4 miliony Polaków i 3 miliony Rusinów, lecz o 14 milionów Polaków poza Austryą i 25 milionów Rusinów poza Austryą. I dla tych milionowych mas Rusinów nadejdzie dzień przebudzenia się i dla nich zaświeci słońce swobody. (Żywe oklaski). I dlaczegóż chcecie te milionowe masy zrobić wrogami Polski? Polityka Koła polskiego byłaby tem za drogo okupiona.

(Dokończenie nastąpi).

Wrażenie mowy posła tow. Daszyńskiego.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 21 maja.

Dzisiejsza debata galicyjska stała pod znakiem mowy tow. Daszyńskiego. Można śmiało powiedzieć, że nowy parlament takiego przemówienia dotychczas nie słyszał. Nietylko socyalno-demokratyczni posłowie, ale po raz pierwszy w tej debacie słuchali posłowie wszystkich partyj, nie wyłączając ministrów, przemówienia Daszyńskiego. Posłowie, prezydent Izby, urzędnicy, dziennikarze i publiczność na galeryach była zasugerowaną wprost potęgą słowa, argumentacyi i oratorstwa Daszyńskiego. Nie słyszałem dawniejszych mów jego w parlamencie, ale opierając się na tem, co mówili po mowie starsi dzien-

nikarze — Daszyński okazał się pierwszym mówcą parlamentu. Dwie i pół godziny cała Izba wśród ciszy słuchała wywodów jego. Nieustanne oklaski i uznanie, malujące się na twarzach socyalno-demokratycznych posłów, świadczyły wyraźnie o wrażeniu. Milczenie posłów Koła polskiego, brak zupełny „zwischenrufów“, ulatnianie się powolne wszechpolskich posłów z Izby, mówiło o tem, jak miażdżącymi dla nich były wywody Daszyńskiego. Huragan oklasków ozwał się po skończeniu mowy. Mimo dzwonka prezydenta, oklaski nie ustawały. Ze wszystkich stron zbliżali się posłowie, by gratulować mowcy. W kuloarach długi czas mówiono jeszcze o sile tego przemówienia.

Wśród wszechpolaków był taki popłoch, że postanowili natychmiast wysunąć Battaglię, by za pomocą jego prowokacyi i arogancyi zatruć wrażenie mowy Daszyńskiego. Namyślili się jednak, nie ufali snać sile „argumentów“, któreby mógł uzdolniony w strzelaniu baron wytoczyć i do faktycznego sprostowania wysłali samego prezesa i... Maślankę. Głąbiński sprostował, że nie był u ministra Bienertha, by go skłonić do wystąpienia rządu przeciw kandydaturze Daszyńskiego; Maślanka zaś... zastrzegł się przeciw temu, że Daszyński przemawia w imieniu „narodu polskiego“.

Sama mowa pod względem rzeczowym była arcydziełem, była głosem proletaryatu polskiego, protestującego przeciw podniecaniu walki bratobójczej w naszym kraju.

Do całej tej debaty wniósł mowca socyalistyczny rozum i poczucie sprawiedliwości socyalno-demokratycznego proletaryatu. Wskazał na postępowanie rządu austryackiego, który sądzi, że przez odrzucenie wniosku nagłego uzdrowi stosunki w kraju. Wyraził potępienie i protest społeczeństwa polskiego przeciw polityce oficyalnych polskich stronnictw, które nie wahają się popierać chwalców carskich: moskalofilów przeciw Rusinom. Wszechpolacy zostali zdemaskowani.

Niezwykłe wrażenie wywołało w Izbie odczytanie artykułu „Słowa polskiego“ przeciw Potockiemu, nad którego trumną potem wszechpolacy obłudnie rozdzierali szaty.

Daszyński potępił zamach Petryckich i Budzynowskich i odmówił im prawa gloryfikowania zamachu w imieniu ukraińskiego narodu, skoro najwybitniejszy przedstawiciel ukraińskiej socyalnej demokracyi tow. Hankiewicz zamach potępił.

Mowa Daszyńskiego wskazała wreszcie na właściwych winowajców zaognionej walki dwóch bratnich narodów: na wszechpolaków, moskalofilów i rząd centralny.

Końcowe oświadczenie Daszyńskiego, że proletaryat polski za wszelką cenę dążyć będzie wbrew rządowi czy z rządem do stworzenia zgody obu narodów, jest wyraźną wskazówką dla zorganizowanych robotników, jakie stanowisko zająć mają wobec szowinizmu obu narodów; wywalczyć autonomię dla Polaków i autonomię dla Rusinów — oto dążenie polskich socyalnych demokratów.

Z obrad Rady państwa.

Wiedeń, 22 maja.

Debata ruska.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia po mowie tow. Daszyńskiego, jako mowcy generalnego za, którą podajemy na innem miejscu, nastąpiły

sprostowania faktyczne.

Poseł dr Czaykowski w odpowiedzi posłowi Ceglińskiemu sprostował, że od 30 lat jako prezes Rady powiatowej w Przemyślu pracował dla ludu, nie robiąc różnicy między Polakami i Rusinami.

Poseł Breiter oświadczył, że minister spraw wewnętrznych odegrał wczoraj wybornie rolę polskiego Piłata. Zamach Siczyńskiego można osądzić jak kto chce, ale pewnem jest, że rząd jest współwinny w systemie. Mowa posła Hlibowickiego wywarła na mowcy najwstrętniejsze wrażenie.

Poseł Głąbiński zaprzecza, jakoby Koło polskie interweniowało u ministra bar. Bienertha, aby nie dopuścić do wyboru Daszyńskiego na Śląsku. P. Głąbiński operuje w dalszym ciągu „statystyką“, a wreszcie polemizuje z posłem Dniestrzańskim.

Poseł Maślanka (który wszedł do Izby jako zastępca Abrahamowicza) imieniem „ludu polskiego“ odmawia posłowi Daszyńskiemu prawa występywania w imieniu tego ludu, a jako „dowód“ podaje to, że poseł Daszyński nie został w Krakowie wybrany.

(Poseł Maślanka, kreatura Abrahamowicza śmie przemawiać w imieniu ludu polskiego. Co lud polski wie o Maślance i jaką wspólność ma wójt jednej z gmin podlwowskich z ludem polskim? Taki „Paradebauer“ nikomu nie zaimponuje, a występem swoim obudzi tylko śmiech ogólny. — Przyp. Red.).

W głosowaniu

nagłość wniosku posła Ceglińskiego odrzucono 158 głosami przeciw 114.

Następnie przystąpiono do obrad nad wnioskiem nagłym posła Petruszewicza, oraz tow. Wityka i Ostapczuka w sprawie

nadużyć wyborczych

przy ostatnich wyborach sejmowych w Galicyi.

Poseł Petruszewicz podniósł, że krwawy czyn z 12 kwietnia jest groźnem „momento“ i strasznym dowodem, że miara cierpień narodu ruskiego się wyczerpała i naród stoi u krańca rozpaczy. W imieniu sprawiedliwości, ogólnego dobra i dobrego imienia państwa wniósł przyjęcie nagłości.

Na tem obrady przerwano.

Zapytania do prezydenta.

Poseł Mühlwert (wszechniemiec) wskazał na zły zwyczaj przyjmowania masowych deputacyj w parlamencie.

Poseł Starck zapytuje, czy prezydent na najbliższej konferencyi przywódców klubów zechce wyperswadować, by narodowe i wyznaniowe waśnie odroczono aż do uchwalenia ustawy o ubezpieczeniu na starość i niezdolność do pracy.

Prezydent oświadczył, że pragnie, by ta reforma jak najszybciej została przeprowadzoną.

Koniec posiedzenia o godz. 6·45. Następne dziś o godz. 11 przed południem.

* * *

Konferencya przewodniczących klubów.

Wiedeń. Wczoraj popołudniu pod przewodnictwem dra Weiskirchnera w obecności prezydenta ministrów bar. Becka odbyła się kilkugodzinna konferencya przywódców klubów, na której obradowano nad sposobem

obrad budżetowych.

Po szczegółowej dyskusyi prezydent Weiskirchner mógł zreasumować rezultat obrad, jak następuje: Dyskusya nad budżetem nie będzie skontyngentowaną. Po pierwszym mowcy dyskusya ma być zamkniętą tak, że ogółem trzej mowcy wraz z generalnymi przyjdą do głosu. Dla dyskusyi szczegółowej ustanowiony zostanie kontyngent czasowy 200 godzin podzielonych na pojedyńcze stronnictwa. Szczegółowa dyskusya odbędzie się grupami. Kluby są proszone, aby wymieniły mowców dla dyskusyi generalnej i szczegółowej. Każde stronnictwo ma prawo z przydzielonego czasu odstępować godziny innym stronnictwom. Dyskusya miałaby więc zostać w 20 dniach w 10-godzinnych posiedzeniach wyczerpaną. Dnia 23 czerwca ma być dyskusya ukończoną.

Drugim przedmiotem poruszonym na wczorajszej konferencyi była uchwała komisyi regulaminowej w sprawie

zmiany regulaminu,

dotyczącego liczby wiceprezydentów i sekretarzy. W dyskusyi uznano konieczność zmiany regulaminu, jednakże 9 mowców oświadczyło się przeciw zwoływaniu nadzwyczajnych posiedzeń.

Strejk piekarzy w Krakowie.

Kraków, 22 maja.

Majstrowie powoli zaczynają przychodzić do przekonania, że nie uda im się złamać solidarności robotników mimo przymuszenia kilku chłopaków do pracy i mimo pomocy ze strony władz. Wczoraj jeszcze jeden majster białego pieczywa, p. Abraham Leibler na Kazimierzu, podpisał nowy cennik, wobec czego 6 zatrudnionych u niego przed strejkiem robotników wróciło do pracy. Jeszcze jeden z największych majstrów p. D. udał się też do komitetu z propozycyą rozpoczęcia pertraktacyj, które dziś się rozpoczną.

Zamiary majstrów.

Jak dzisiejszy poranny „Czas“ donosi, mają majstrowie zamiar po strejku zaprzestać wypiekania 2-halerzowych bułek. Już zawczasu zwracamy uwagę publiczności na to, że majstrowie bezczelnie chcą się powołać na strejk jako na przyczynę tego nowego łupienia ludności. Wszak majstrowie w czerwcu z. r., kiedy strejku nie było, plakatowali taką samą uchwałę i dopiero pod naciskiem opinii publicznej magistrat przeszkodził majstrom w tym zamachu. Dziś sytuacya tak się przedstawia, że — jak wykazaliśmy w artykule z 21 b. m. — majstrowie na bułkach 2-halerzowych zarabiają z jednej szychty 65 K. Czy to jest zarobek tak „mały“, że majstrom nie opłaca się wypiekanie tego tak popularnego i tak potrzebnego gatunku pieczywa?

Robotnicy piekarscy odrzucają odpowiedzialność za ten krok majstrów, pozostawiając ze spokojem sąd nad nim ogółowi ludności.

O spoczynek niedzielny.

„Czas“ lamentuje też, że w niedzielę nie będzie świeżego pieczywa, ponieważ majstrowie „z oszczędności“ nie będą w nocy z soboty na niedzielę ani w samą niedzielę piekli. Nie będzie to wcale wynikiem oszczędności, ale wynikiem żądania robotników, którzy chcą spoczynku niedzielnego, zagwarantowanego im ustawą. I dziwić się należy, że religijny „Czas“ ubolewa nad tem święceniem niedzieli i zamiast ze swej strony poprzeć to słuszne żądanie, narzeka na to, że będzie musiał w niedzielę jeść czerstwe bułki. Tak wygląda „obrona religii“ w praktyce! Aby tylko nie dopuścić do ulżenia robotnikom, dobrym jest i argument żołądkowy...

Przegląd polityczny.

Porozumienie w sprawie gaż oficerów. Wczoraj odbył się w ministerstwie spraw zagranicznych pod przewodnictwem ministra bar. Aehrenthala dalszy ciąg wspólnej konferencyi ministeryalnej dla ustalenia wspólnego budżetu. W obradach brali udział ze strony austryackiej prezydent ministrów Beck i minister Korytowski, ze strony węgierskiej dr Wekerle i Popovicz, dalej wspólni ministrowie Schönaich, Burian i komendant marynarki Montecuccoli. Na konferencyi tej doszło do porozumienia co do podwyższenia płac oficerskich i poprawy żywności żołnierzy. Podwyższenie płac oficerskich w pełnej przez zarząd wojskowy preliminowanej kwocie wstawione będzie w budżet wspólnych wydatków na r. 1909. Dla żołnierzy, mianowicie na poprawę pożywienia, podwyższenie żołdu i t. d., wstawioną będzie kwota 7 milionów, z czego $3^{1}/_{2}$ miliona będą wstawione do wspólnego budżetu na r. 1909, cała zaś suma 7 milionów do budżetu na rok 1910. Podwyższenie płac oficerskich ma wejść w życie z mocą działającą wstecz od 1 października b. r. W ciągu bieżącego roku suma 500.000 koron ma być użytą na cele poprawy jedzenia żołnierzy. Sumy potrzebnej na pokrycie tego, jakoteż na pokrycie podwyższenia płac oficerskich w ostatnim kwartale b. r. zażąda rząd w drodze dodatkowego kredytu do wspólnych wydatków.

Co do kwestyi terminu zwołania delegacyi nie osiągnięto jeszcze porozumienia, tak, że w tym kierunku konieczne są dalsze pertraktacye.

KRONIKA.

Kraków, 22 maja.

Nowiny krakowskie.

Jubileusz Ludwika Krzywickiego. W sali Muzeum techniczno-przemysłowego, wobec licznie zgromadzonych słuchaczek i słuchaczów, odbył się wczoraj odczyt zbiorowy, dający obraz pracy i zasług jubilata. Tow. Józef Kwiatek w pięknem swem przemówieniu uwydatnił szczególne znaczenie Krzywickiego, jako nauczyciela licznych pokoleń w zaborze rosyjskim w kierunku socyalistycznym. Tow. Helena Radlińska w ujmujący sposób oceniała jubilata jako pisarza. Następnie przemawiał tow. Stanisł. Posner, jako przez długie lata pozostający w bliskich stosunkach z Krzywickim. Przemówienie jego wielce podobało się wszystkim. Tow. Posner posiada głos donośny, łatwość wysławiania się, jasność wyrażania myśli, ma więc wszelkie warunki, ażeby stać się jednym z najlepszych mówców. Przy wychodzeniu z sali podpisywano adres, który ma być jubilatowi wysłany do Warszawy.

Komisya dla gruntów pofortyfikacyjnych odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta dra Lea, na którem radca budownictwa miejskiego Kłeczek przedstawił sprawę planu regulacyjnego koło nowego szpitala garnizonowego, który ma stanąć między bastyonem Nr. 3, a gruntami gminy Krowodrze, czyli między drogą do Bronowic, a stacyą zestawczą (Vorbanhof).

Uchwalono wniosek co do świadczeń gminy m. Krakowa z tytułu opróżnienia Wawelu. Gmina obowiązaną jest zbudować drogę dojazdową, kanał, oraz urządzić połączenie gazowe i wodociągowe.

Sprawę omówienia robót ziemnych na gruntach pofortyfikacyjnych między ul. Długą a Krowodrzą odroczono.

Wykłady bezpłatne dla młodzieży, rozpoczęte w pierwszych dniach marca, przetrwały prawie do połowy b. m. ciesząc się licznym współudziałem młodzieży w wieku od 12 do 16 lat. Tylko wygląd na to, że poza to najstosowniejsza, aby młodzież spędzała jak najwięcej czasu na świeżem powietrzu, skłonił urządzających do zawieszenia wykładów aż do jesieni b. r. Kursa dla młodzieży, zapoczątkowane na próbę, wykazały, podobnie jak i w Warszawie, gdzie jednak akcya w tym względzie nie jest jeszcze ujednostajniona i bez programu, bo wykłady urządzane są tylko sporadycznie, że młodzież z zajęciem i upodobaniem z nich korzysta, że uważa je za pożyteczną i miłą rozrywkę. Również zachowanie się młodzieży spokojne i wzorowe, choć zgromadzało się w sali Muzeum technicznego do 500 i więcej młodzieży, było dowodem najwymowniejszym, że korzysta z nich bądź co bądź dziatwa spragniona wiedzy.

Wykłady urządzane co sobotę po południu, a więc w czasie, w którym młodzież ma najwięcej chwil wolnych, obejmowały tak tematy z dziedziny etycznej, historycznej, literackiej jak i przyrodniczej. I tu dla urządzających miłym i zachęcającym do dalszej pracy był fakt, że młodzież żywo się interesowała zagadnieniami etycznemi, miłym tem więcej, że właśnie wpływanie na dzieci w tym duchu było punktem zasadniczym w rozpoczęciu tegoż zadania.

Doświadczenie wykazało, że obok odczytów dla młodzieży starszej, trzeba będzie w przyszłości urządzać i odczyty dla dziatwy w wieku od 9 lat począwszy, naturalnie w formie tylko pogawędki przystępnej bardzo, a w tonie lekkim, pogodnym utrzymanej. Zdarzało się bowiem często, że przybywała gromadka tych liliputków, domagając się wpuszczenia na salę, ponieważ i one chcą także coś się dowiedzieć o „doli dzieci w Prusiech“ lub coś o „bajce ludowej“ itd.

Równocześnie składają też urządzający słowa serdecznego podziękowania za życzliwy i chętny współudział pp. prelegentkom Ramułtowej i Radwańskiej, oraz pp. prelegentom: inspektorowi Udzieli, profesorowi Magierze, Müllerowi, Kalihemu i Szumańskiemu w nadziei, że i w przyszłym roku szkolnym nie odmówią im dla dobra młodzieży swej pomocy.

Z sekcyi odczytowej Ogniska nauczycielskiego.

Zeszyciki z markami listowemi. Z poczty komunikują nam: Wydane będą niebawem zeszyciki z markami pocztowemi dla wygody przedewszystkiem podróżującej publiczności. Zeszyciki takie zawierać będą w okładce trzy arkusiki marek listowych po 5 h i jeden arkusik marek listowych po 10 hal. Każdy arkusik składa się z 6 marek. Cena takiego zeszycika wynosi 1 K 52 h, z czego przypada 1 K 50 h na marki listowe, a 2 h na koszta sporządzenia zeszycika.

Śmierć przy pracy. W fabryce cementu B. Libana i spółki w Bonarce ostatniej nocy pas transmisyjny porwał robotnika Franciszka Haberkiewicza, który zginął na miejscu.

Przejechany przez pociąg. Wczoraj wieczorem wezwano pogotowie ratunkowe na dworzec kolejowy, gdzie przywieziono z Długoszewa 11-letniego pasterza Józefa Barana, który, pasąc bydło, stał na wale kolejowym, nie zauważył nadjeżdżającego pociągu i dostał się pod jego koła, które ucięły mu jednę nogę powyżej kolana. Nieszczęśliwego chłopca po opatrzeniu przez pogotowie, odesłano na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

— **Komitet ochrony zwierząt w Krakowie** zawiązał się, aby wznowić Krakowskie Towarzystwo Ochrony zwierząt, teraz nieistniejące. W skład komitetu weszli: dr Kazimierz Lubecki jako prezes, dr Jakób Silberman jako wiceprezes, p. dyrektorka Ludmiła Tschapkowa jako skarbniczka, pp. Fr. Polak i Wierciński jako sekretarze. Komitet uchwalił wkładkę 2 kor. 40 hal. rocznie, z tem, że można ją składać w ratach nawet miesięcznych, a w wypadkach zasługujących na uwzględnienie, członek może być zupełnie od wkładki uwolnionym. Lokal Tow. zyskany dzięki uprzejmości p. dyr. Tschapkowej, znajduje się przy ul. Kanoniczej l. 15, na parterze. Tamże można zapisywać się na członków i składać wkładki, oraz tymczasowo zgłaszać zażalenia co do dręczenia zwierząt.

Komitet ma nadzieję, że usiłowania jego będą poparte przez najszersze warstwy naszego miasta, tak, aby mógł swą działalność rozpocząć odrazu z energią, jakiej domagają się nasze w wielu względach zaniedbane stosunki. Wkrótce ukaże się stosowna odezwa do mieszkańców Krakowa; członkom będą rozdane legitymacye, aby w razie dręczenia zwierząt na ulicy, mogli wkraczać z interwencyą i wykazywać się należeniem do komitetu wobec władz. Podjęte też będą odczyty o ochronie zwierząt; komitet ma na oku kilka spraw doraźnego znaczenia, które będą wkrótce poruszone w drodze przedstawień w namiestnictwie lwowskiem i w magistracie.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Piątek: „Car Samozwaniec“, pięć aktów z kroniki dramatycznej A. Nowaczyńskiego.

Sobota: „Gdy umarli obudzimy się!“, epilog dramatyczny w 3 aktach J. Ibsena (Nowość).

Niedziela: „Don Carlos“, tragedya w 5 aktach Fr. Szyllera. (Występ M. Tarasiewicza).

Poniedziałek: „Romeo i Julia“, tragedya w 5 aktach W. Szekspira (przedostatni występ M. Tarasiewicza).

Wtorek: „Gdy umarli obudzimy się“, epilog dram. w 3 aktach H. Ibsena.

Środa: „Z dobrego serca“, obrazek scen. w 1-ym akcie L. Rydla, „Pan Geldhab“, kom. w 3 aktach Al. hr. Fredry (występ A. Siemaszki).

Czwartek: „Król Stanisław August“, dziewięć obrazów na tle dziejowym z r. 1764—1768, nap. J. Grabowski (ostatni występ M. Tarasiewicza).

Piątek: „Cavaleria rusticana“, opera w 1 akcie Mascagni'ego, „Pajace“, opera w 2 aktach Leoncavalla.

Sobota: „Karyerowicz“, kom. w 4 aktach J. Blizińskiego (występ A. Siemaszki).

Niedziela: o godz. 3-ej po poł. „Kościuszko pod Racławicami“, obraz hist. W. Lassoty. O godz. 7 i pół „Car Samozwaniec“, pięć aktów z kroniki dramatycznej A. Nowaczyńskiego.

Z teatru ludowego komunikują nam: W sobotę 23 b. m. odegraną zostanie sztuka w 5 aktach: „Małka Szwarcenkopf“, G. Zapolskiej, ciesząca się wielkiem powodzeniem. W niedzielę o godz. 3-ej po poł.: „Biedna dziewczyna“ Lindaua, wodewil w 6-iu obrazach ze śpiewami i tańcami; wieczorem o godz. 8-ej: „Gorąca krew“, wodewil w 7-iu obrazach ze śpiewami i tańcami.

Nowiny lwowskie.

Spór językowy w sądzie. Przed ławą przysięgłych, złożoną wyłącznie z Polaków, odbywała się rozprawa karna przeciw pewnemu chłopu ruskiemu, oskarżonemu o zabójstwo. Przewodniczył rozprawie radca Leon Szechowicz, Ukrainiec. Kiedy po zamknięciu postępowania dowodowego trybunał postawił sędziom przysięgłym pytania co do winy oskarżonego, przewodniczący odczytał pytanie w języku ruskim, a następnie w tłómaczeniu polskiem. Przeciw tej inowacyi zaprotestował prokurator dr Hofmokl i zażądał zaprotokołowania tego protestu, a chcąc widocznie wywołać uchwałę trybunału, zażądał wezwania tłómacza sądowego celem stwierdzenia, czy przedłożone przez trybunał polskie tłómaczenie odpowiada ruskiemu tekstowi. Trybunał jednak, w skład którego wchodzili radcowie Dreksler i Wierzbicki odrzucił to żądanie, uzasadniając swą uchwałę tem, że ponieważ ten sam trybunał wystylizował pytanie po rusku i po polsku, on też odpowiada za autentyczność tłómaczenia. Następnie również wyrok, jak i motywy wyroku, ogłosił przewodniczący w języku ruskim.

Jest to pierwszy fakt tego rodzaju w sądzie lwowskim.

Loterya na sanatoryum nauczycielskie. Wydział krajowego „Ogniska“ nauczycielskiego komunikuje: Już nadeszło z ministerstwa skarbu zatwierdzenie tekstu i wyglądu losów loteryi fantowej na cele sanatoryum dla piersiowo chorych nauczycieli. Komitet loteryjny ukończył wszystkie przygotowawcze prace i już z końcem maja b. r. losy tej loteryi znajdą się w obiegu. Zewnętrzna strona losów według projektu i wykonania artysty malarza Mieczysława Piotrowskiego przedstawia się bardzo pięknie i sprawia artystyczne wrażenie.

Obecnie rzeczą będzie społeczeństwa poprzeć usiłowania nauczycielstwa. I w tym kierunku wydział „Ogniska“ ukonstytuowany w komitet loteryjny nie szczędził pracy i zabiegów, aby zainteresować sprawą najszersze koła. Celem rozsprzedaży losów na sanatoryum nauczycielskie zawiązały się osobne komitety w Krośnie, Obertynie i Trembowli, a również ruska organizacya nauczycielska „Wzaimna pomicz“ na zjeździe odbytym dnia 16 kwietnia b. r. w Stanisławowie uchwaliła jednogłośnie poprzeć akcyę loteryjną na cele sanatoryum. Należałoby, aby komitety takie potworzyły się w każdem mieście i miasteczku a nawet i po wsiach.

Gdzieby zachodziła potrzeba informacyi, wyszle K. O. N. delegata. Na liczne listowne i ustne zapytania oświadcza wreszcie wydział „Ogniska“, że powstać mające sanatoryum, przeznaczone będzie także dla nauczycielstwa szkół średnich, tak samo bez różnicy narodowości i wyznania. Wobec tego i nauczycielstwo szkół średnich powinno wziąć udział w rozsprzedaży losów i poprzeć to szlachetne dzieło we wspólnym interesie.

Z kraju.

Sześćdziesięciu aresztowanych. W gminie Bossańczu pod Suczawą na Bukowinie przedsięwzięła żandarmerya w ubiegłym tygodniu masowe aresztowania. W Bossańczu zamordowano w jesieni zeszłego roku rodzinę Goldbergów, lecz dopiero w tym roku natrafiono na ślad zbrodniarzy i aresztowano dwóch mieszkańców tej wsi. Ci przesłuchani w śledztwie, poczęli wydawać wspólników zbrodni. Z przebiegu śledztwa dowiedziano się, że w Bossańczu istniała zorganizowana banda rabusiów, która dokonała całego szeregu zbrodni. Na czele bandy stał sam wójt gminy, a członkami bandy byli nawet bardzo zamożni włościanie, z których jeden posiadał własny automobil. Włościanina tego aresztowano w chwili, gdy automobilem wracał z Rumunii. Oprócz niego, uwięziono jeszcze 59 włościan z Bossańcza i odstawiono wszystkich do aresztów śledczych w Suczawie.

Z zaboru rosyjskiego.

Aresztowanie ks. Gralewskiego. Wczoraj o godz. $9^{1}/_{2}$ rano aresztowano w Warszawie ks. Jana Gralewskiego, b. posła do I. i II. Dumy, b. członka zarządu Macierzy.

Ze świata.

Demonstracye w Pradze. We Winohradach wczoraj o godz. $2^{1}/_{2}$ w nocy policyant, patrolujący koło nowego teatru niemieckiego, schwytał 16-letniego kelnera w chwili, gdy ostro naładowanym rewolwerem celował w okno mieszkania portyera nowego teatru niemieckiego. Przy aresztowanym znaleziono 7 ostrych nabojów.

Kongres przeciw pornografii. Pierwszy międzynarodowy kongres przeciw literaturze pornograficznej został wczoraj w Paryżu otwarty.

Obrazek rosyjski. Gazeta „Wiatskaja Riecz“ komunikuje o następującej zbrodni: W nocy 30 kwietnia syn słobodzkiego sprawnika powiatowego, 18-letni książę Włodzimierz Wiaziemskij w uniformie ojca przyszedł do mieszkania mieszczanki R., zrobił niewiadomo jakiem prawem rewizyę, zaaresztował stróża nocnego P. i bawiącą w gościnie u R. młodą dziewczynę N., a po przyprowadzeniu jej do cyrkułu zgwałcił ją w kancelaryi starszego policyanta w obecności strażnika Tanapina. Całe to zajście stwierdzają zeznania strażników policyjnych.

Młody Wiaziemskij był pisarzem w policyi, ale jako syn sprawnika korzystał z nieograniczonych praw, nadanych mu przez ojca.

Tym razem przebrała się miarka cierpliwości obywateli. Podano skargę i śledztwo prowadzone przez radcę zarządu gubernialnego Szubina wykryło takie nadużycia, takie gwałty, bezprawia, że zakrawają one na fantazyę. A jednak to prawda stwierdzona nawet przez policyantów pod przysięgą. Młody Wiaziemskij katował i bił nietylko zaaresztowanych za pijaństwo, kradzież lub inne przestępstwa, bił on własnoręcznie przychodzących za interesami do cyrkułu obywateli, robił rewizye, sam bił i nakazywał bić najhajkami, znęcał się, gwałcił kobiety. Będąc de jure zupełnie prywatną osobą, był dyktatorem w powiecie, życie, mienie i honor obywateli dzierżył w swych brudnych rękach. Obecnie sprawa ta weszła na tory sądowe.

Rewizya u prezydentm miasta. W Sebastopolu na skutek rozkazu generał-gubernatora dokonano rewizyi u prezydenta miasta Maksimowa. Znaleziono broszury rewolucyjne i proklamacye.

Krwawy dramat w więzieniu w Jekaterynosławiu. Gazety podają następujące szczegóły krwawego dramatu w Jekaterynosławiu. Bomba wybuchła w chwili, gdy więźniów wypuszczano na przechadzkę. W tej samej chwili jeden z więźniów wystrzelił z browninga do strażnika Azarowa, a pozostali więźniowie rzucili się w różne strony. Dwóch z nich wdrapało się na dach i stamtąd rozpoczęto strzelaninę. Na odgłos wybuchu wkroczyła do więzienia rota żołnierzy 133 go symferopolskiego pułku i dała kilka salw do uciekających. Jednocześnie rozległy się wystrzały z niektórych cel, na co żołnierze odpowiedzieli salwami do zamkniętych w celach więźniów. Zabito 29, zraniono 30. Więzienie otoczyło wojsko. Nadeszły władze. Rozpoczęto śledztwo. Na dachu więzienia znaleziono dwóch zabitych. Jeden z nich Jakób Nagornyj był już skazany na śmierć. Więzień, który pierwszy wystrzelił z browninga, przeszyty pięcioma kulami, strzelał dalej. Dopiero szósta kula, która go ugodziła w oko, położyła go trupem.

Przy rewizyi, zrobionej kilka godzin potem, znaleziono jeszcze dwa pociski wybuchowe. Władze przez długi czas nie mogły się dostać do cel z obawy nowych wystrzałów. Więźniów uprzedzono, że żołnierze będą strzelać do każdego, kto się zbliży do okna. Uprzedzenie to nie poskutkowało i znowu padło kilka salw. Rewizya w więzieniu trwała do późnej nocy.

Tyle — wiadomości urzędowe. Prywatnych dotąd nie otrzymano. Wiadomo tylko, że w całym tym zajściu brali udział anarchiści i kryminaliści, socyaliści zaś wszystkich odcieni w tym zajściu udziału nie brali.

Nazwisko „Puryszkiewicz“ — obelgą. Włościanin pewien nazwał drugiego „Puryszkiewiczem“, za co otrzymał policzek od zelżonego. Sędzia pokoju w Petersburgu skazał obydwóch, pierwszego na 3 dni aresztu, drugiego na 10.

Rada państwa.

Wiedeń, 22 maja.

W Izbie posłów odbywają się dalsze rozprawy nad wnioskami nagłemi w sprawie

nadużyć przy wyborach sejmowych

w Galicyi.

Poseł tow. Wityk wskazuje na panujące w Galicyi wzburzenie z powodu ostatnich wyborów do sejmu, podniecane jeszcze i tem, że wszystkie poprzednie dyskusye w parlamencie były bezskuteczne. Do ostatniego zajścia nie przyszłoby, gdyby większość Izby nie odrzuciła wniosku nagłego o zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania do sejmu. (Potakiwania). Galicya posiada najbardziej ze wszystkich krajów

zacofane prawo wyborcze

do sejmu.

Mowca poddaje krytyce przedłożoną w ostatnim czasie przez większość sejmu galicyjskiego projekt reformy wyborczej, poczem omawia stosunki, panujące wśród chłopów, których obecnie mają się znacznie gorzej, niż dawniej. Ćwierć miliona chłopów nie posiada wcale roli; pastwisk i lasów chłopi nie posiadają. Wielki właściciel dóbr ma ciągle prawo chłosty. Nic dziwnego, że w takich warunkach zwiększa się emigracya.

Posiedzenie trwa dalej.

TELEGRAMY

z dnia 22 maja.

O budowę kanałów.

Wiedeń. Minister handlu zwołał przyboczną radę budowy dróg wodnych na 15 czerwca. Na porządku dziennym oprócz technicznych kwestyj znajdują się ekspertyzy o projekcie kanałowym i podanie do wiadomości dotychczasowych rezultatów obrachowania rentowności.

Za manifest wyborski.

Petersburg. Skazani w procesie o manifest wyborski posłowie pierwszej Dumy wczoraj, z wyjątkiem kilku, którym przyznano odroczenie kary, rozpoczęli ją.

Katastrofa kolejowa.

Antwerpia. Wczoraj rano pociąg, który odszedł do Brukseli, najechał na drugi pociąg. Dotąd stwierdzono, że **26** osób jest **zabitych**, a **33** rannych. Wielu pasażerów znajduje się jeszcze pod gruzami.

Z Finlandyi.

Helsingfors. Wiceprezydent senatu Michelin oraz senatorowie Donner, szef departamentu wyznań, i Ignatius, szef buchalteryi, podali się do dymisyi.

Wycofanie się Rosyi z Mandżuryi.

Londyn. „Morning Post“ donosi, że Rosya sprzedała Japonii kolej z Kwang-Czengczu do Charbina.

Sprawy partyjne.

II. konferencya P. P. S. D. Podkarpacia odbyła się w Skolem 17 maja. W górskiej mieścinie zaroiło się od delegatów, wysłanych z okręgu podkarpackiego na konferencyę. Delegaci wraz z oczekującymi na nich przy pociągu robotnikami udali się z pieśnią robotniczą na ustach do hotelu Augusta, gdzie odbyć się miała konferencya.

Zagaił konferencyę poseł tow. Moraczewski. W przemówieniu swem wskazał na to, że ruch partyjny wzmógł się przy pomocy komitetu agitacyjnego podkarpackiego. W szeregu całym miasteczek powstały organizacye. Idea socyalistyczna puściła korzenie tam — gdzie tego nikt dawniej się nie spodziewał.

Do prezydyum wybrano tow. Moraczewskiego (Stryj), Schifflera (Drohobycz) i Oktawca (Borysław); sekretarzowali tow. Krumholz, Brojde i tow. Horowitzówna. Sprawdzono mandaty delegatów z Doliny, Bolechowa, Stryja, Synowódzka, Drohobycza, Borysławia i Sambora, poczem tow. Hausner przywitał konferencyę imieniem lwowskiego komitetu obwodowego, tow. Bekiesz imieniem U. P. S. D.

Po przyjęciu protokołu obrad z pierwszej konferencyi złożył tow. Brojde sprawozdanie z czynności komitetu.

Sprawozdanie kasowe złożyła tow. Moraczewska.

Następnie przemówił tow. Sołek jako delegat organizacyi zawodowej drzewnych.

W dyskusyi nad sprawozdaniem zabierali głos tow. Hrycak, Błaż, Bekiesz, Schiffler, Denasiewicz, Hoszowski, Josefsberg, Boczarski, Wiesenberg i Rosenstrauss.

Tow. Rudkowski postawił wniosek o udzielenie absolutoryum zarządowi i tow. skarbniczce, co jednogłośnie uchwalono.

O godz. 3-ciej odbyło się na rynku zgromadzenie publiczne. Do licznego tłumu zgromadzonych przemawiali wśród żywych oklasków tow. Moraczewski, Schiffler, Bekiesz, Hausner, Moraczewska i Sołek. Zgromadzenie zakończyło się demonstracyą.

Po zgromadzeniu w dalszym ciągu obradowała konferencya. Do punktu porządku dziennego: Utworzenie komitetu obwodowego Podkarpacia, referował tow. Schiffler, który wniósł, by przyjąć na XI-ty kongres P. P. S. D. z wnioskiem utworzenia komitetu obwodowego Podkarpacia, obejmującego powiaty: Stryj, Drohobycz, Kałusz, Dolina, Sambor, Stary Sambor i Lisko z siedzibą w Stryju. Wniosek ten przyjęto po dyskusyi, w której zabierali głos tow. Hausner, Błaż i Struż.

Nad punktem „podatek partyjny“, który referował tow. Denasiewicz, rozwinęła się obszerna dyskusya; po przemówieniach tow. Wiesenberga, Moraczewskiego, Hausnera, Hrycaka i Wolfa, przyjęto powtórnie wnioski I-szej konferencyi.

O kwestyi żydowskiej referował tow. Schiffler. Nad sprawą tą rozwinęła się gorąca dyskusya, w której głos zabierali tow. Hausner, Wiesenberg, Hoszowski, Sandauer i Brojde. W sprawie tej nie powzięto żadnych uchwał na razie.

Po zakończeniu obrad tow. Moraczewski zamknął konferencyę okrzykiem na cześć socyalnej demokracyi, poczem delegaci odśpiewali „Czerwony sztandar“.

Przegląd społeczny.

Baczność kamieniarze! Z powodu walki cennikowej w pracowni p. Cekiery w Krakowie, krakowska organizacya robotników kamieniarskich wzywa wszystkich kamieniarzy, żeby omijali jego pracownię i żeby żaden kamieniarz miejscowy ani z prowincyi nie przyjmował u niego roboty aż do odwołania.

Zawiadamiam wszystkie galicyjskie grupy miejscowe Związku zawodowego murarzy, że w myśl uchwały konferencyi krajowej murarzy, która się odbyła w dniu 5 kwietnia 1908, objąłem stanowisko krajowego sekretarza Związku murarzy i proszę we wszystkich sprawach, tyczących się agitacyi i organizacyi, zwracać się do mnie.

Kazimierz Łapiński,
Kraków, Bonerowska 6.

Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą! Żądajcie wszędzie „Naprzodu“!

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Baczność malarze!** We środę 27 maja o godz. 6-ej wieczór odbędzie się wspólne zebranie poufne I i II grupy w sali związku stow. robotniczych (Wiślna 5) z porządkiem dziennym: Stosunki warsztatowe a organizacya. O liczny udział uprasza Zarząd. 1—5.

* **Zwierzyniec.** W niedzielę 24 b. m. o godz. 6-ej wieczorem w lokalu organizacyi (w domu pod l. 53) „wieczorek góralski“. Wstęp 40 hal. Dochód na bibliotekę miejscową.

* **Podgórze.** Zgromadzenie partyjne odbędzie się w poniedziałek 25 maja o godz. 8-ej wieczór w lokalu stow. robotn., Mały Rynek l. 4. Na porządku dziennym: wybór 2 delegatów na kongres partyjny. Wstęp mają tylko towarzysze, płacący podatki partyjne. Obecność konieczna. 1—2.
Komitet P. P. S. D. w Podgórzu.

* **Podgórze. Wielki festyn ludowy** odbędzie się w Parku miejskim na Krzemionkach w niedzielę 31 maja b. r. Dochód na Dom robotniczy.

* **Wiedeń.** W sobotę d. 23 maja r. b. o godz. 8-ej wieczór w sali restauracyjnej XX Wallensteinstr. 59, oraz w niedzielę d. 24 maja r. b. o godz. 9-ej zrana w sali V Grobgasse 8, odbędą się konferencye partyjne z porządkiem dziennym: „XI Kongres P. P. S. D.“ Referować będzie delegat na kongres powyższy, tow. L. Terakowski. Wstęp dla towarzyszy opłacających podatek partyjny, o czem zawiadamia Miejsc. komitet P. P. S. D. Wiednia i okolicy.

* **Wiedeń.** Stowarzyszenie postępowej młodzieży polskiej „Spójnia“ w Wiedniu podaje do wiadomości kolegów i koleżanek, iż lokal stowarzyszenia mieści się obecnie na Tendlergasse 7, I. p., IX.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Po większej części pochmurno, mierne wiatry, obniżenie się temperatury, skłonność do burzy, niepogoda.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde **słowo 6 h, tytuł 20 hal.**

Duży jasny pokój nadający się na warstat, do wynajęcia przy ul. Grodzkiej 48. Wiadomość w handlu maszyn przy ulicy Starowiślnej L. 1. 549

Poszukuję zdolnego urzędnika, biegłego w korespondencyi polskiej, niemieckiej i francuskiej. N. Katzner, Podwołoczyska. 554 10

Do sprzedania ze względu na zdrowie w mieście prowincyonalnem przybory malarskie, t. j.: szablony, sufity, narożniki, najnowsze wzory, drabiny, szczotki, młynek do tarcia farby itd. Miejsce korzystne celem osiedlenia się. Wyjaśnień udzieli Fr. Majcherczyk, Zwierzyniec, ul. Kościuszki 35.

Zdolna panienka do ubierania kapeluszy znajdzie posadę za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do działu inseratowego „Naprzodu“ plac W. W. Świętych L. 8, I-sze piętro.

Sklep z urządzeniem i magiel kołowa jest z powodu wyjazdu do sprzedania przy ul. Zielonej 18. Antonina Trager.

HARMONIKA WIATROWA.

Nowość! **Wspaniała muzyka!**



Instrument ten można umieścić na altanie, na drągu, drzewie, budynku i t. d., a już przy **małym wietrze dają jego tony i akordy prawdziwą przyjemną muzykę.** Harmonika wiatrowa jest 28 cm. długa i kosztuje 415 10

tylko 3 K tylko

Wysyła za zaliczką

C. i k. nadw. dostawca HANNS KONRAD

Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 1250 (Czechy).

Zażądać bogato ilustr. głównego cennika z przeszło 3000 odbitek za darmo i opłatnie.



Do AMERYKI i KANADY

najdogodniejszy, najtańszy i najpewniejszy przewóz

Linia Cunarda

Najbliższe terminy odjazdu z **TRYESTU:**

„Pannonia“ 2 czerwca 1908.
„Carpathia“ 16 czerwca 1908.
„Ultonia“ 23 czerwca 1908.

Z Liwerpolu (największy i najwspanialszy parowiec świata): **„Mauretania“** 23/5.

Wyjaśnień udziela i **karty** okrętowe wydaje Schröder & Co, Tryest lub **biuro podróży Austr. Lloydu,** Wiedeń I., Kärtnerring. 6.

Kamienica 1-piętrowa

w Podgórzu

przy ul. Kalwaryjskiej pod Nr. 91. (tuż za wiaduktem kolejowym) jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość na miejscu.

Poselska 15

Herbatniki

znakomite $^{1}/_{2}$ kg. 1 kor. 20 h. poleca

Fabryka wyrobów cukierniczych, prowadzona pod osobistym kierunkiem **R. Pieczarki w Krakowie, Poselska 15** koło kościoła św. Józefa.

Rzetelnym zasadom

by nasze

OBUWIE

sprzedawać po bezwzględnie stałych, bezkonkurencyjnie niskich cenach, które są wybite na każdej parze, zawdzięcza nasza firma niedoścignioną sławę!

Elegancki fason! polecamy niżej podane gatunki: **Nadzwyczajna taniość!**

Kamaszki męskie	na gumach, gładkie lub okładane, bardzo mocne	złr.	3·50
„ „	na gumach, z dobrej, boksowej skóry, modny fason	„	4·60
„ „	sznurowane, na wysokich i niskich obcasach, ładne i trwałe	„	3·75
„ „	sznurowane, z dobrej boksowej skóry, na wysokich i niskich obcasach	„	4·75
„ „	sznurowane, z I-a boksowej skóry, oryg. goodyear, szyte, na wysokich i niskich obcasach, najnowsze fasony	„	6·25
„ „	amerykańskie, sznurow., czarne lub żółte z I-ma boksowej skóry (American-Style)	„	7·50
„ „	sznurowane, z lepszej szewronowej skóry bardzo eleganckie, na wysokich obcasach	„	5·25
„ „	sznurowane, z I-ma szewronowej skóry goodyear, szyte złr. 6·50, takie same zapin. na wysokich obcasach	„	7·—
Półbuciki „	sznurowane czarne lub żółte, także amerykańskie fasony od złr. 3·— do	„	6·50



Damskie buciki	sznurowane na wysokich i niskich obcasach, nadzwyczaj trwałe	złr.	3·25
„ „	sznurowane z dobrej boksowej skóry, z lakierowemi kapkami, na wysokich lub niskich obcasach	„	4·25
„ „	sznurowane, z I-a boksowej skóry, orygin. goodyear. bardzo elegancki bucik spacerowy	„	5·75
„ „	sznurowane, z najlepszej szewronowej skóry, bardzo modne fasony, goodyear, szyte	„	6·—
„ „	zapinane, na wysokich i niskich obcasach, nadzwyczaj trwałe	„	3·40
„ „	zapinane, z lepszej boksowej skóry, modne fasony	„	4·50
„ „	zapinane, z najlepszej szewronowej skóry. goodyear, szyte	„	6·—
„ półbuciki	sznurowane, szewronowe złr. 3·75 i zapinane	„	3·90
„ „	pantofelki gemzowe złr. 1·50, lakierowe	„	1·90

Specyalność: Goodyear światowe buciki damskie i męskie, nadzwyczajnej doskonałości!

Największy wybór półbucików damskich wszelkiego rodzaju, również dla chłopców, dzieci i panienek obuwie najlepszego gatunku po cenach stałych i nadzwyczaj umiarkowanych.

ALFRED FRÄNKEL spół. kom.

Główny skład: Kraków, wyłącznie Rynek główny L. 14. Zastępca: L. Steigler.

TEATR ROZMAITOŚCI

w Parku krakowskim

OD 16 DO 31 MAJA.

Fenomenalny program nowości!

Zmiana obrazów i komedyjki co sobotę. Edn Mustafa Troupe, wspaniały oryentalny akt ekwilibistryczny. **Les 5 Cliquots,** najznakomitsze tancerki akrobatyczne. **Berta Palaggi,** akt wokalny. Nowość bioskopowo-transformacyjna. **Tom Butler,** najkomiczniejszy cyklista. **Miss Leona,** niezrównana dama elastyczna. **Miss Elly,** żonglerski akt na drucie.

Nowość! Ptaszek Zuzi. Farsa ze śpiewami i tańcami Fraskota. Muzyka rozmaitych kompozytorów. **Zupełnie nowe senzacyjne obrazy bioskopu ameryk.**

Kierownik art. p. **Rudof Franziak.** Kapelmistrz: **St. Czyżowski.**

Początek o godz. 8 wieczór.

Loża na 5 osób 10 K. Krzesło I-szo rzędne [przy stoliku] 2 K. Krzesło II-go rzędne [przy stoliku] K. 1·50. Krzesło III-cio rzędne [przy stoliku] 1 K. Balkon numerowany 60 hal. Bilety bez nadwyżki są do nabycia do g. 6 w cukierni WP. Brzeziny, róg ul. Szewskiej i Rynku.

W każdą niedzielę i święto: KONCERT ORKIESTRY p. Czyżowskiego pod osobistem kierownictwem. Po przedstawieniu codziennie w sali restauracyjnej **KONCERT** tejże orkiestry, do godziny 1-szej w nocy. — Wstęp wolny.

RESTAURACYA RENOMOWANA.

Pomocnik handlowy izr. do handlu korzennego i śniadankowego potrzebny zaraz. Oferty pod „Handlowiec do działu inseratowego.

Bryndza owcza karpacka

1 faska 5 kg. bryndzy deserowej	K	6·—
1 faska 5 kg. bryndzy majowej	K	5·—
1 faska 5 kg. bryndzy ostrej	K	4·—
1 blaszanka 5 kg. masła deserowego	K	10·—
1 paczka 5 kg. sera szwajcarskiego	K	8·—
1 paczka 5 kg. słoniny bardzo grubej	K	7·—
1 paczka 5 kg. słoniny wędzonej	K	7·20
1 paczka 5 kg. kiełbas wieprzowych	K	8·—
1 blaszanka 5 kg. smalcu wieprzowego	K	8·—
1 blaszanka powidła tureckiego	K	4·—
1 paczka 5 kg. śliwek tureckich	K	3·50
1 kg. papryki . . . K 2·— do	K	3·—
1 kg. makaronu tarchonya	K	0·70
1 kg. mąki ziemniaczanej	K	0·50
1 kg. pieprzu czarnego	K	1·80

poleca dom eksportowo-handlowy **Kiefera Leona (Kesmark)** Spis, Węgry.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

Osoby obojga płci

które chcą bez przeszkody dla swych zwykłych zajęć znaleść wysoki uboczny

zarobek

niech się zgłoszą pod **T. S. poste restante Kraków,** do 15 czerwca 1908. 556 4

Do zawierania ubezpieczeń życiowych, posagowych służby wojskowejej i rent pod nader korzystnymi warunkami i niskimi premiami nadaje się najbardziej

„ATLAS“

Akcyjne towarzystwo ubezpieczeń na życie służby wojskowaj i rent.

Prospekta, taryfy rozsyła, tudzież bliższych informacyi udziela:

„ATLAS“ akcyjne towarzystwo ubezpieczeń na życie służby wojskowej i rent.

Filia dyrekcyjna: Kraków, Grodzka L. 18.

Zdolni i ruchliwi zastępcy poszukiwani, mogą jako akwizytorzy początkująco łatwo koron 300—400 miesięcznie zarobić.

Praktyczne wprowadzenie zapewnione.

Oferty należy pod powyższym adresem nadesłać.

Księgarnia D. E. FRIEDLEINA

Kraków — Rynek 17.

A. Baumfeld, Andrzej Towiański i towianizm . K 1·80
— Sam na sam z duszą — kapłanką . . „ 1·50
L. Belmont. Lew Tołstoj, Życie i dzieła . . . „ 1·60

D. E. Friedleina Biblioteka Podręczników:

1. **A. Loria.** Socyologia, jej zadania, szkoły i najnowsze postępy kart. . . . . „ 1·—
2. **Dr E. Piasecki.** Zasady wychowania fizycznego z 21 rycinami kart. . . . . „ 1·—
3. **St. Brzozowski.** Wstęp do filozofii opr. „ 1·10

4—5. **Dr J. K. Ingram.** Historya ekonomii politycznej opr. . . . . „ 2·20

6. **M. Olszewski.** Historya malarstwa polskiego. Cz. I. (do Matejki) z 29 illustr. opr. „ 1·10

B. Libera. Poezye . . . . „ 2·—
E. Ligocki. Poezye . . . . „ 1·50
Z. Niedźwiecki. Czarna pantera . „ 3·20
— Jego Król. Mość Boa Dusiciel . „ 3·20
S. Pruszyńska. Najdalszym, (poezye) . . . . „ 1·50
T. Soplica. Wojna polsko-rosyjska 1792 r. tom I. kampania koronna. Z licznemi kartami i planami . . . . „ 7·—
J. Szarota. Wyzwolenie St. Wyspiańskiego w stosunku do jego dzieł poprzednich . . . . „ 1·20
Dr Prof. St. Tołłoczko. Co to są elektrony z licznemi illustracyami . . . . „ 1·—
E. Zegadłowicz, W. Orłowski i W. Topór. Tententy „ 3·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Zarząd Browaru parowego Franciszka Paszka w Grybowie

wysyła na zamówienie do każdej stacyi kolejowej za zaliczk[ą] następujące gatunki piwa:

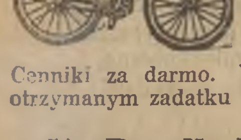
Leżak w beczkach 1, $^{1}/_{2}$, $^{1}/_{4}$ i $^{1}/_{8}$ hekt.
Marcowe w beczkach 1, $^{1}/_{2}$, $^{1}/_{4}$ i $^{1}/_{8}$ hekt. tudzież w flaszkach.
Exportowe po $25^{7}/_{10}$ litr. lub $30^{5}/_{10}$ litr. 521
Bok we flaszkach $^{1}/_{4}$ litr. w skrzyniach, zawierających p[o] 30 flaszek oryginalnych.

Piwo Grybowskie, wyrabiane z najlepszego słodu bez żadnyc[h] innych domieszek, przeto zalecane bywa dla bezkrwisty[ch] i rekonwalescentów.

Cenniki wysyła zarząd na żądanie darmo i opłatnie.

Przy łaskawych zamówieniach uprasza się o dokładny adre[s]

Aby ten użyteczny sport uczynić dostępnym dla wszystkich kół w Galicyi, dostarczam nowy rower z opłaconą przesyłką, pierwszorzędnej fabrykacyi, odznaczającej się szczególnie trwałością materyału, dokładnem wykonaniem i lekkim chodem, włącznie z latarką acetylenową, dzwonkiem, narzędziami i gwarancyą za K 116. Używane męskie i damskie rowery K 40, 54, 60. Płaszcze gumowe po 7, 8 i 9 K, węże 4 do 5 K. Latarki acetylenowe 3—4 i 5 K. Dzwonki 80 hal. Siodełko 5 K.



Cenniki za darmo. Wysyłka za nadesłaniem kwoty lub za zaliczką po otrzymanym zadatku 15 Kor. od roweru. Sprzedaż na raty wykluczona. Korespondencya polska.

St. Rundbakin Wiedeń, IX., Grünetorgasse 23/N.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).